

6 kadencja, 42 posiedzenie, 2 dzień (21-05-2009)

16 punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych lub innych substancji (druki nr 1936 i 1978).

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji.

Polska jako jedno z niewielu państw stron konwencji klimatycznej wypełnia postanowienia konwencji i z dużą nawiązką spełnia zobowiązania wynikające z protokołu z Kioto. Miała obniżyć emisję o 6% w stosunku do roku 1988, a dokonała tej redukcji na poziomie 32%. Daje to Polsce ponad 500 mln ton CO₂ do dyspozycji w okresie rozliczeniowym 2008-2012. Limit ten mogliśmy powiększyć nawet o kilkadziesiąt milionów ton rocznie, włączając w rozliczenie zobowiązań redukcyjnych pochłanianie dwutlenku węgla przez lasy. Tę wielką ilość ton mogliśmy zużyć na wzrost produkcji przemysłowej w Polsce w latach 2008-2012, zapraszając do inwestowania kontrahentów zagranicznych. Mogliśmy oczywiście również sprzedać ją na rynku międzynarodowym tym państwom, które nie spełniają warunków protokołu. Szczególną wartość stanowił limit wynikający z pochłaniania dwutlenku węgla przez lasy, gdyż zgodnie z protokołem z Kioto pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych jednostek mogą być zużytkowane głównie na rozwój zielonych inwestycji na terenach wiejskich. Było to wielką szansą dla wsi, wsi, która zawsze była ostoją polskiej tradycji i kultury, a której wraz z upływem czasu coraz śmielej wmawia się, że jest ciężarem, zapominając równocześnie o długu, jaki wobec niej zaciągnięto. Tą szansą dla wsi było, i mam nadzieję, że jeszcze będzie, pochłanianie węgla z atmosfery dzięki odpowiedniemu prowadzeniu gospodarki leśnej, w tym i zalesianiu. Zalesianie ubogich gleb rolnych stworzyłoby stanowiska pracy, zmniejszając bezrobocie, chroniłoby i podnosiło jakość naszych zasobów przyrodniczych, pomnażając równocześnie odnawialne zasoby energetyczne w postaci drewna.

Omawiany projekt ustawy ignoruje wieloletnie prace toczone od roku 1997 na forum krajowym i międzynarodowym nad możliwością wykorzystania pochłaniania dwutlenku węgla przez polskie lasy, a także nad głęboko przemyślaną ustawą o wspomaganiu redukcji emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji. Nie zasługuje on na uchwalenie przez Wysoką Izbę, albowiem, po pierwsze, nie uwzględnia systemowych rozwiązań włączających sektor leśny do działań na rzecz łagodzenia efektu cieplarnianego, uniemożliwiając tym samym osiągnięcie celu polityki leśnej państwa, zwiększenia wiązania i akumulacji dwutlenku węgla przez lasy w Polsce o 20% do roku 2050 w porównaniu z rokiem 1997; po drugie, nie określa związku między systemem zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji i systemem instrumentów prawnych i finansowych prowadzenia polityki rozwoju, a jest kolejnym przykładem rozbrajania ustawy o wspieraniu polityki rozwoju; po trzecie, nie identyfikuje statusu prawno-ekonomicznego poszczególnych jednostek. Ustawa w razie uchwalenia traci w większości rację bytu po wyekspirowaniu

regulacji protokołu z Kioto. Do tego czasu nie uda się wydać większości aktów wykonawczych, a tym bardziej pokonać wielu przeszkód metodycznych, chyba że w forsowaniu ustawy chodzi jedynie o stworzenie w ekspresowym tempie prowizorycznych choćby podstaw prawnych do spieniężenia nadwyżki emisji przyznanej Polsce na mocy protokołu z Kioto. Platforma Obywatelska przepała 2 lata, jakie miała na stworzenie przemyślanych podstaw prawnych w tym zakresie, z uwzględnieniem roli lasów.

Ustawa stwarza jedynie niszę dla projektów ukierunkowanych na zwiększanie pochłaniania dwutlenku węgla przez ekosystemy leśne. Przy wykonywaniu zadań skutkujących dodatkowym magazynowaniem dwutlenku węgla w ekosystemach leśnych ponad pułap wynikający z realizacji planu urządzenia lasu powstają niematerialne produkty gospodarki leśnej, za co podmiotowi prowadzącemu gospodarkę leśną należy się wynagrodzenie. Krajowy system zielonych inwestycji bazuje na środkach ze zbywania niektórych jednostek Kioto. Użycie tych środków musi uwzględniać przepisy o pomocy publicznej. Forsowanie tezy, iż podmioty prowadzące gospodarkę leśną będą łagodzić efekt cieplarniany przede wszystkim w ramach krajowego systemu zielonych inwestycji, to jest w ramach pomocy publicznej i w postępowaniu quasi-konkursowym, polega na zupełnym nieporozumieniu i ignorowaniu statusu wynagrodzenia należnego podmiotowi za zmagazynowanie dodatkowych ilości CO₂.

W odniesieniu do lasów krajowy system zielonych inwestycji nie może mieć charakteru systemowego i kompleksowego, nie buduje bowiem powszechnego narzędzia prawnego przedstawiającego gospodarstwa leśne na pochłanianie przez lasy dodatkowych ilości CO₂. W toku prac nad ustawą grupa posłów PiS w reakcji na zignorowanie w przedłożeniu rządowym potencjalnej roli lasów w łagodzeniu efektu cieplarnianego wniosła o uzupełnienie projektu ustawy (Dzwonek) o rozdział 6a pod tytułem: "Krajowy system poprawy roli lasów". Ramy czasowe nie pozwalają na opisanie w szczegółach tej koncepcji. Niestety proponowane, głęboko przemyślane rozwiązanie polegające na uzupełnieniu projektu ustawy nie zostało przyjęte przez Platformę Obywatelską. Jest to decyzja skandaliczna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z braku czasu inne zasygnalizowane na wstępie wady projektu ustawy nie będą omówione. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował przeciwko uchwaleniu tego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)



[Przebieg posiedzenia](#)